

Tydzień 2: „Jesteś moją radością!” – mówi Bóg / Dzień 5: **Iz 54,1–10**

Śpiewaj z radości, nieplodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta. Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię – Pan Zastępów; Odkupicielem twoim – Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębianą na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygarnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysiągłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie ani cię gromić nie będę. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Niech obrazem do dzisiejszej modlitwy będzie sytuacja, w której otrzymujesz list od osoby bardzo dla Ciebie drogiej i kochanej. Uprzedziła Cię wcześniej, że ma dla Ciebie dobre nowiny, dlatego oczekujesz listu z radością i zaciekawieniem. Zobacz moment otwarcia koperty, rozłożenia kartek i wczytywania się w ich treść. Wyobraź sobie, że ten list jest listem od Boga zaadresowanym specjalnie do Ciebie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o doświadczenie, że Ty sam jesteś radością dla Boga.**

1. „I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygarnę”. Nie ma chyba człowieka, który by nie doświadczył choć przez chwilę goryczy odrzucenia i osamotnienia. Wtedy z serca ucieka radość życia. A to sprawia, że zaczyna brakować sił nawet do zwykłego, codziennego funkcjonowania. Wielkim błogosławieństwem jest wtedy obecność kogoś, kto potrafi wysłuchać, zrozumieć, ale także przytulić ciepłym, ludzkim gestem. Bóg jako pierwszy towarzyszy człowiekowi w trudnych momentach, choć często są one owocem grzechów, które ranią samego grzesznika i jego otoczenie. Jaka jest twoja postawa w chwilach doświadczenia

osamotnienia? Czy przypominasz sobie wtedy o wiernej Bożej obecności? Bóg jest i będzie przy Tobie niezależnie od tego, czy o Nim pamiętasz. Ta pamięć ma być raczej umocnieniem dla ciebie i pomocą w przeżyciu trudnych momentów. A może to ciebie Pan Bóg posyła do kogoś z pocieszeniem? Co z nim robisz?

2. **„W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel”.** Grzech nie jest nieokreśloną, a przez to ukrytą, rzeczywistością. Przeciwnie: w konkretny sposób dotyka człowieka w różnych wymiarach. Narusza harmonię w sercu, niszczy relacje z innymi, wywołuje lęk, ale przede wszystkim narusza lub zrywa więź z Bogiem. Wybór zła jest konsekwencją ludzkiej wolności, która jest darem Bożym. Jednak to właśnie Ten, który dał człowiekowi wolność, boleje najbardziej, gdy widzi, jak cierpi Jego ukochane dziecko. Bóg potępia grzech, ale nie grzesznika. I to nie Bóg się przed Tobą wtedy ukrywa, ale Ty sam chowasz się przed Nim. Pan jednak nie spuszcza z Ciebie swojego kochającego spojrzenia, w którym jest zaproszenie do rzucenia się na nowo w Jego ojcowskie ramiona. Jak zachowujesz się, gdy przydarzy Ci się nieszczęście grzechu: czy umiesz jak najszybciej zawołać do Boga o pomoc? Czy też przeciwnie – uciekasz, jak najdalej, chowając się przed Bogiem ze wstydem? Spróbuj dziś, teraz, spojrzeć sercem w Boże oczy. Co w nich widzisz? Co teraz – patrząc w nie – chciałbyś powiedzieć Panu?
3. **„Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie”.** Trudno sobie wyobrazić coś bardziej stabilnego niż góry i pagórki. Jednak, jak pokazuje historia, trzęsienia ziemi potrafią zachwiać nawet górami. W sercu człowieka różne wstrząsy dokonują się częściej niż w przyrodzie. Czasem są gorzką konsekwencją grzechu, czasem wynikają ze skomplikowanych relacji międzyludzkich, czasem zaś wywołują je bolesne doświadczenia codzienności. Bóg jednak przypomina w swoim Słowie, że nie ma takiej sytuacji, która by wstrząsnęła Jego miłością do człowieka i naruszyła ją. Boża miłość jest niewzruszona: góry mogą się poruszyć, ale ona zawsze będzie trwać. Im trudniejsza sytuacja, tym większa pewność bliskości Boga, który nie jest Bogiem zamieszania, ale pokoju – i pragnie ten pokój przywracać. Przypomnij sobie sytuację w swoim życiu, która w pierwszym oglądzie wydawała Ci się być beznadziejna, ale przez którą Pan Bóg przeprowadził Cię bezpiecznie i pomyślnie. Możesz być pewien, że każdy moment twojego życia jest osłonięty skrzydłami Jego Opatrzności. Ten, który Cię stworzył, pragnie swoją miłością Ci towarzyszyć także dziś. Jaka jest twoja postawa względem Boga w chwilach kryzysów, wstrząsów? Jak uczysz się ufać, że On ma moc wyprowadzić dobro z każdej sytuacji? Oddaj swoją ufność – taką, jaka jest – w ręce Jezusa, a wraz z nią siebie.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.